

## Rola języka migowego w kształtowaniu tożsamości Głuchych w Polsce

Istnienie języka migowego jest bardzo ważnym przyczynkiem do dyskusji pomiędzy środowiskiem głuchych i słyszących. Jest też bardzo silnym argumentem deprecjacji społeczności Głuchych przez społeczność słyszących nie tylko w Polsce.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zgoła różne podejście do problemu głuchoty przez dwie społeczności: większościową — słyszących i mniejszościową — głuchych. Podejście większości słyszącej charakteryzuje się traktowaniem głuchoty jako ułomności, jako choroby, którą trzeba wyleczyć. Co wynika z takiego podejścia?

Głuchego trzeba nauczyć funkcjonowania zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami komunikacji międzyludzkiej, czyli trzeba nauczyć go mowy fonicznej. Konsekwencją takiego rozumowania jest stwierdzenie: jeśli głuchy zacznie mówić, już nie będzie głuchy.

Ponieważ rzeczywistość uczy, że głuchota rzadko kiedy jest wyleczalna, nawet w dobie implantów ślimakowych, pojawia się pytanie: czy rzeczywiście słusznym jest zmuszanie głuchego, aby za wszelką cenę funkcjonował, jak słyszący?

Społeczność Głuchych traktuje głuchotę jako formę identyfikacji: „jestem głuchy tak, jak inni Głusi; jestem inny, ale nie chory, widzę, chodzę, mogę funkcjonować równie dobrze jak słyszący, muszę się tylko nauczyć, jak, nie słysząc, funkcjonować w otaczającym mnie świecie”.

Głuchota nie przeszkadza głuchym czuć się pełnowartościowymi członkami społeczności lokalnej czy narodowej. Mogą dać jej wiele na swoją miarę. W żadnym wypadku nie muszą być zależni od kogokolwiek. Trzeba ich

tylko wyposażyć w narzędzie do zdobywania informacji i nauczyć się nim posługiwać.

Dla osoby głuchej język migowy jest tak naturalną formą komunikacji, jak dla osoby słyszającej język foniczny, pod warunkiem, że otoczenie dostrzeże potrzeby komunikacyjne takiej osoby i zechce podjąć trud komunikowania się z głuchym dzieckiem w języku jemu dostępnym.

Podstawowym argumentem słyszących przeciwko językowi migowemu jest fakt jego nienaturalności. Traktują go jako zbiór skonwencjonalizowanych gestów, który nie posiada żadnych reguł gramatycznych. Odmawiają mu prawa do określenia „język”, mówiąc o nim: „mowa migowa”. Takie podejście wynika w dużej mierze z braku wiedzy na temat społeczności Głuchych i jej języka i opierania się na pseudonaukowych teoriach wygodnych z punktu widzenia większości.

Badania prowadzone nad wieloma językami migowymi na świecie wykazały, że naturalne języki migowe posiadają własny słownik i zespół norm gramatycznych, tak samo jak wszystkie języki naturalne na świecie.

Język migowy powstał spontanicznie we wspólnocie głuchych, nie wymyślił go żaden słyszący. Dzięki istnieniu społeczności Głuchych jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Tak, jak wszystkie języki naturalne, podlega zmianom i ewolucji. Nie jest podobny do języka narodowego większości słyszących, ponieważ powstawał w odmiennych warunkach, ale z racji bliskiego współistnienia przenika elementami języka fonicznego.

Osoba głucha nie różni się od innych tak długo, aż nie zacznie się komunikować, to język migowy zdradza jej odmienność.

Dla narodowej społeczności Głuchych jej język jest elementem identyfikującym przynależność do tej wspólnoty. Oznacza zgodę na bycie po prostu głuchym. I tutaj objawia się różnica pomiędzy słyszącą większością a głuchą mniejszością. Język migowy, który dla Głuchych jest wartością, dla słyszących jest stygmatem kalectwa.

„Mój język to ja” — stwierdza krótko i dobitnie dr Barbara Kannapell, niesłysząca socjolog z Uniwersytetu Gallaudeta. Odkąd stała się świadoma własnej odrębności językowej, zaczęła postrzegać język migowy jako kluczowy dla tożsamości społecznej Głuchych. „Odrzucić język migowy oznacza odrzucić Głuchych... gdyż jest szczególnym wytworem Głuchych jako społeczności... to

jedyna rzecz, która należy wyłącznie do nas”. Pod wpływem tych rozważań założyła w 1972 roku Deaf Pride — organizację, której zadaniem jest podnoszenie świadomości własnej odrębności wśród ludzi Głuchych. „Od kiedy zrozumiałam, że ASL jest moim językiem (my native language), rozwinęło się we mnie silne poczucie tożsamości jako osoby Głuchej oraz o wiele bardziej pozytywny wizerunek samej siebie”.<sup>1</sup>

*Tożsamość jest jednym z ważnych pojęć filozoficznych, psychologicznych i socjologicznych. Na gruncie filozofii rozważa się pojęcie tożsamości osobowej oraz tożsamości zbiorowej, które są ze sobą powiązane, ponieważ każdy człowiek należy do jakiejś zbiorowości.*<sup>2</sup>

Tożsamość społeczna, której część stanowi tożsamość kulturowa, jest nadawana i musi być potwierdzana społecznie („jesteśmy tym, za kogo nas uważają”). Z drugiej strony tożsamość jako koncepcja siebie jest konstruowana przez jednostkę, a więc każdy musi sam dokonać identyfikacji z wybranym wzorem kultury, tradycji i języka. Uczestnictwo w danej kulturze jest dobrowolne.

W szczególnej sytuacji znajdują się mniejszości kulturowe, zwłaszcza diasporowe, jak Głusi. „Tożsamość mniejszości w dużym stopniu kształtuje się pod wpływem kontaktów z kulturą większościową.” Dużo zależy od tego, jaki stosunek prezentuje dominująca większość wobec członków kulturowej mniejszości. „Relatywnie niższa pozycja kultury mniejszościowej ma swoje odzwierciedlenie w niższym wartościowaniu języka, (...) obyczajów, w niższej ocenie samego siebie”.<sup>3</sup>

Aby wykazać społecznotwórczą rolę języka migowego dla głuchych Polaków postanowiliśmy nawiązać do definicji funkcji socjalizującej i kulturotwórczej języka zamieszczonej w *Kompendium wiedzy o języku polskim*:

„Wszystkie teksty powstałe w przeszłości i tworzone nadal w danym języku składają się na ogół działań językowych danej społeczności.

---

<sup>1</sup> J. R. Gannon, *Deaf Heritage: A Narrative History of Deaf America*, Silver Spring 1981, Md.: National Association of the Deaf, s. 372.

<sup>2</sup> L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, w: *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 156–168.

<sup>3</sup> A. Sadowski, *Tożsamość mniejszości a kultura większościowa. Na przykładzie badań wśród białoruskiej mniejszości w Polsce*, w: *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1999, s. 211–226.

Funkcja socjalizująca czyli funkcja jednoczenia członków określonej społeczności językowej polega na wyodrębnianiu i konsolidowaniu grup społecznych (plemion, narodów) wokół jednego języka. Język traktowany jest tu jako wspólne narzędzie komunikacji, wspólnota doświadczeń, ocen, wartości oraz wspólnota widzenia i interpretowania świata.

Funkcja ta odgrywa ogromną rolę w czasach, kiedy zagrożona jest tożsamość narodu, jego trwanie (historia Polski, zabory)”.

Polski język migowy istnieje od 200 lat. Powstał w społeczności Głuchych, która rozwijała się wokół pierwszej w Polsce szkoły dla głuchych — Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Utworzenie takiej szkoły było pierwszym pretekstem do zebrania głuchych razem, w jednym miejscu; wtedy zaczęli oni tworzyć podwaliny swojej wspólnoty.

Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy z tego, w jak komfortowej sytuacji jest dziecko głuchych rodziców, które rodzi się w świecie pełnym akceptacji i natychmiast jest włączane do społeczności — niesłyszących. W o wiele trudniejszej sytuacji znajdują się dzieci głuche słyszących rodziców i dzieci słyszące głuchych rodziców (CODA). Nasza tożsamość kulturowa tworzy się poprzez nakładanie się wpływów różnych grup społecznych, z którymi się identyfikujemy. Jeśli te wpływy są zbieżne to wzmacniają się wzajemnie, dzięki czemu nasza identyfikacja z daną kulturą jest kompletna. Jeśli wpływy te są sprzeczne, wówczas tworzy się dysonans kulturowy, co powoduje, że trudno nam wykształcić spójną tożsamość.

Każdy człowiek potrzebuje akceptacji i poczucia przynależności do jakiejś wspólnoty, to jest podstawa jego późniejszych powodzeń lub niepowodzeń życiowych. W wieku dojrzewania młodzież potrzebuje uczestnictwa pełnego w życiu grupy; czy tak zwana integracja zapewnia jej to uczestnictwo?

W szkołach dla głuchych, paradoksalnie, pracuje niewielu nauczycieli, którzy dobrze znają naturalny język migowy, dlatego nauczyciel ze znajomością PJM cieszy się autorytetem wśród dzieci, bo można się z nim dogadać. Każdy nowy uczeń wchodzący w społeczność szkolną uczy się języka. Wielu uczniów, którzy przeszli przez doświadczenia szkoły masowej przyznaje, że dopiero w szkole dla głuchych poczuli się na swoim miejscu, są tacy sami, jak pozostali.

Tu są w pełni zaakceptowani tacy, jacy są. W szkole uczą się języka większości — języka polskiego jako drugiego języka — stają się dwujęzyczni.

Ida Kurcz twierdzi, że o dwujęzyczności pełnej możemy mówić, kiedy kompetencja w obu językach jest rozwinięta w mowie i piśmie. Najlepsze efekty osiąga się, kiedy dziecko wynosi z domu L1 (język pierwszy) — w przypadku dziecka głuchego jest to język migowy — i ma on wysoki prestiż społeczny. Kiedy nauczyciele w szkole podtrzymują ten prestiż, dziecko ceni swój L1. Oczywiście, dziecko, szkoła i rodzice są zainteresowani nabyciem umiejętności w L2 (drugim języku). Efekty nauki L2 (w tym wypadku polskiego), podobnie jak pogłębiona wiedza o L1, zależą od motywacji. Negatywna motywacja może opóźnić proces przymusowego uczenia się języka obcego. Ma ona miejsce, kiedy dziecko doświadcza dyskryminacji swojego języka<sup>4</sup>.

Społeczność Głuchych jest ciągle zagrożona, ponieważ słyszący nie widzą wartości w ich wspólnocie i języku, doceniają tylko wartość swojej społeczności, do której głusi często nie mają dostępu.

W polskich kinach wyłącznie zagraniczne filmy wyświetlane są z napisami, ani jeden film polskiej produkcji nie miał kinowej emisji z napisami.

„Funkcja kulturotwórcza (zwana też akumulatywną) polega na gromadzeniu i przechowywaniu wiedzy, świata wartości, doświadczeń pokoleń i przekazywaniu tego kolejnym pokoleniom. Funkcję tę pełnią wszystkie wypowiedzi zapisane w danym języku czy też przechowywane w pamięci użytkowników języka np. opowieści ludowe, przysłowia. Ogół wypowiedzi powstałych w danym języku jest więc skarbnicą wiedzy o życiu i historii, obyczajach i kulturze danego narodu. Jest świadectwem istnienia i trwania społeczności językowej.”

Pojęcie językowego obrazu świata (*Weltanschauung*) zostało wprowadzone przez Wilhelma von Humboldta i jest najbardziej wyrazistym sposobem kreowania przez język tożsamości o charakterze kulturowym. Dzięki analizie różnych warstw leksykalnych można opisać kształt takiego językowego obrazu świata związanego z określonym językiem.

Język jest przez wielu traktowany jako najważniejsze dobro kultury, samo jej serce.

---

<sup>4</sup> F. Genesee, *Learning through two languages*, w: „Studies of immersion and bilingual education”, New York 1987.

Tak samo mówią o języku migowym Głusi na całym świecie. Dlatego powstały teatry, w których głusi aktorzy migają, a ich kwestie są tłumaczone przez lektorów. Dlatego w Berlinie odbywa się co roku festiwal języka migowego. Na światowych zjazdach Głusi podkreślają potrzebę walki o język migowy, o prawo każdego głuchej dziecka do nauki w języku migowym. Podkreślają, że bez języka migowego ich diaspora przestanie istnieć.

Dlatego tworzą literaturę o głuchych, ich historii i drodze do wyzwolenia z zależności od słyszących, którzy zawsze wiedzą lepiej. Nie izolują się, uczestniczą w kulturze społeczeństw i narodów, w których przyszło im żyć, ale czy ktoś to dostrzega?

## **Podsumowanie**

- ✓ Aby słyszący zrozumieli głuchych, konieczna jest zmiana w postrzeganiu głuchoty nie jako choroby, ale jako potrzeby odmiennej komunikacji.
- ✓ Dla Głuchych język migowy nie jest stygmatem, ale elementem identyfikacji kulturowej i społecznej.
- ✓ PJM jest naturalną formą komunikacji dla głuchych, jedyną całkowicie dostępną, dlatego w nim mogą najpełniej wyrazić siebie.
- ✓ PJM jest językiem naturalnym, posiada wszystkie cechy języka naturalnego, w odróżnieniu od SJM, który jest językiem sztucznym, stworzonym przez większość słyszącą na gramatycznej bazie języka większości.
- ✓ Aby głuche dziecko nauczyło się języka większości, musi najpierw doświadczyć akceptacji dla swojego języka.
- ✓ PJM jest czynnikiem silnie integrującym społeczność głuchych i jednocześnie dającym szansę na poznanie kultury i języka większości, nie można uczyć nieznanego przez nieznanego.

## Bibliografia

- D. Bouvet, *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*, Warszawa 1996.
- M. Bryndal, *Koncepcje bilingualnego wychowania dzieci niesłyszących*, w: „Audiofonologia” t. XII, 1998, s. 83–101.
- M. Czajkowska-Kisil, *Język migowy jako przedmiot nauczania w szkole*, w: „Audiofonologia” t. XVI, 2000, s. 59.
- M. Derwojedowa, H. Karaś, D. Kopcińska, *Język Polski — kompendium*, Warszawa 2005.
- Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*, Wrocław 2003.
- M. A. Farris, *Sign Language Research and Polish Sign Language*, w: „Lingua Posnaniensis” nr 36, 1994, s. 13–36.
- J. R. Gannon, *Deaf Heritage: A Narrative History of Deaf America*, Silver Spring 1981, Md.: National Association of the Deaf, s. 372.
- T. Gałkowski, *Ekologiczne podejście do rehabilitacji dzieci z wadą słuchu*, w: „Biuletyn Audiofonologii” t. I, 1989, nr 1, s. 7–12.
- F. Genesee, *Learning through two language*, w: „Studies of immersion and bilingual education”, 1987.
- L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, w: *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 156–168.
- O. Sacks, *Zobaczyć głos*, przeł. A. Mataczyński, Poznań 1990.
- A. Sadowski, *Tożsamość mniejszości a kultura większościowa. Na przykładzie badań wśród białoruskiej mniejszości w Polsce*, w: *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1999, s. 211–226.
- C. E. Snow, *Dwujęzyczność i przyswajanie języka drugiego*, w: *Psycholingwistyka*, red. J. B. Gleason, N.B. Ratler, Gdańsk 2006.
- E. Szelaż, *Różnice indywidualne a mózgowo mechanizmy mowy*, w: „Logopedia” nr 23, 1996, s. 215.
- P. Tomaszewski, *Rozwój językowy dziecka głuchego: wnioski do edukacji szkolnej*, w: „Audiofonologia” t. XVI, 2000, s. 21.
- P. Tomaszewski, *Polski Język Migowy — mity i fakty*, w: „Poradnik Językowy”, 2004.
- P. Tomaszewski, *Polski Język Migowy w wychowaniu dwujęzycznym dzieci głuchych*, w: „Studia Pragmalingwistyczne”, 2005.